

W poszukiwaniu domu, którego nigdzie nie można odnaleźć. O nawracającej w ciągu życia niemożności zadomowienia się w świecie na podstawie narracji biograficznej bezdomnego mężczyzny

Łukasz Kutyló 
Uniwersytet Łódzki

Rafał Stolarski
Absolwent Uniwersytetu Łódzkiego

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.03>

Słowa kluczowe:

bezdomność, hermeneutyka świata przeżywanego, metoda biograficzna, niezadomowiony umysł

Streszczenie: W artykule zaprezentowano wyniki analizy, której przedmiotem była narracja biograficzna mężczyzny w średnim wieku. Mężczyzna ten, zanim znalazł się w schronisku dla osób bezdomnych, przez znaczną część życia zmagał się z brakiem własnego miejsca-w-swiecie. W relacjonowanej przez niego historii ujawniły się cztery rodzaje powtarzających się doświadczeń, związanych odpowiednio z: poczuciem bezdomności, sposobami radzenia sobie z nim, kruchym doświadczeniem zadomowienia się w świecie i niemożnością zadomowienia się gdzieś na stałe. Poprzez nie wybrzmiewały bardziej rudymentalne struktury, na ogólniejszym poziomie odpowiedzialne za nadawanie znaczenia doświadczeniom życiowym.



Received: 11.04.2025. Verified: 27.06.2025. Accepted: 27.08.2025.

© by the Authors, licensee University of Lodz, Poland

This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Łukasz Kutyló

Doktor, adiunkt w Katedrze Socjologii Polityki i Moralności Uniwersytetu Łódzkiego. Jego zainteresowania badawcze skupiają się na zagadnieniach związanych z ładem i bezładem społecznym, egzystencjalizmem i duchowością.

e-mail: lukasz.kutylo@uni.lodz.pl

Rafał Stolarski

Magister, absolwent Uniwersytetu Łódzkiego. Pedagog specjalny/nauczyciel w Szkole Podstawowej Centrum Futurum i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej Centrum Futurum, terapeuta dzieci i młodzieży w spektrum autyzmu, były wieloletni pracownik schronisk dla bezdomnych mężczyzn. Z wykształcenia pedagog resocjalizacyjny i pracownik socjalny.

e-mail: rafalstolarski88@gmail.com

Wprowadzenie

Przedmiotem artykułu uczyniliśmy przypadek mężczyzny w średnim wieku – na potrzeby publikacji nazwanego Markiem – który po opuszczeniu zakładu karnego znalazł się w kryzysie bezdomności. Chcąc lepiej go zrozumieć, sięgnęliśmy po materiał badawczy pochodzący z biograficznego wywiadu narracyjnego, jaki z nim przeprowadzono. Z opowieści Marka wyłaniały się różne doświadczenia, które odcisnęły na nim piętno. Podążając za jego historią, wędrowaliśmy po ciemnych miejscach – światach, w których Marek doznawał cierpienia. Chwilami natrafialiśmy na miejsca, gdzie doświadczał czegoś zgoła innego, gdzie mrok wypełniający jego życie ustępował, a on odzyskiwał nadzieję na lepsze jutro. Zdarzało się to jednak rzadko i często trwało za krótko. Dlatego Marek mówił o ponurym **losie**, od którego nie może się uwolnić.

W artykule przybliżyliśmy doświadczenia życiowe, które ujawniły się w jego narracji. Próbowaliśmy przy tym pokazać, że wybrzmiewają poprzez nie pewne rudymentalne struktury, za pomocą których Marek te doświadczenia porządkował i nadawał im głębsze znaczenie. Być może stanowią one klucz do lepszego zrozumienia jego obecnej sytuacji egzystencjalnej.

Rozważania rozpoczęliśmy od zagadnień teoretycznych związanych z problematyką bezdomności. Następnie poruszyliśmy kwestie metodologiczne. Napisaaliśmy o badaniu, w jakim Marek wziął udział, użytej w nim technice, o analizie uzyskanego materiału i zagadnieniach etycznych związanych z badaniem. W dalszej części artykułu zaprezentowaliśmy wyniki analizy narracji biograficznej Marka, koncentrującej się na znaczeniach, jakie przypisywał on doświadczeniom życiowym. Kończąc, postanowiliśmy sformułować bardziej ogólne wnioski i spojrzeć na wyniki naszej pracy z szerszej perspektywy. W swoich poszukiwaniach poruszaliśmy się w polu badawczym nazywanym „so-cjologią życia chtonicznego” (Waniek, 2016), a inspirowaliśmy się fenomenologią hermeneutyczną i metodą biograficzną.

Bezdomność, poczucie bezdomności i głębsze struktury...

Podjęte przez nas rozważania związane są z problemem umiejscowienia, tj. posiadania lub nieposiadania własnego miejsca-w-świecie. Wprost wybrzmiewa on w samym słowie *bezdomność*. Najprościej rzecz ujmując, bezdomność to przecież „brak domu”. Sformułowanie to można interpretować na sposób pozytywistyczny, przez pryzmat obecnej w tym podejściu definicji sprowadzającej dom do przestrzeni fizycznej – przestrzeni zamkniętej, z wyraźnie zarysowaną granicą rozdzielającą świat wewnętrzny od tego istniejącego poza nim. Bezdomność staje się tutaj widoczna dla „zewnętrznego obserwatora”, wiąże się z życiem na ulicy, brakiem dachu nad głową czy przebywaniem w określonych placówkach (np. schroniskach dla osób jej doświadczających) (Herman, 1989; Dean, 2015; zob. też Drzeżdżon, 2014: 296; Sygulska, 2023).

Takie podejście jest jednak kłopotliwe, pomija bowiem ukryte formy bezdomności, gdy np. osoba nie przebywa na ulicy, a mimo to nie dysponuje własną przestrzenią – tym, co mogłaby nazwać domem – i przemieszkuje u innych (np. tymczasowo przebywa u krewnych, znajomych, wchodzi w relację, aby mieć dach nad głową itd.) (Stankiewicz, 2002: 45; Lohmann, 2021). Poza tym kłopotliwe wydaje się sprowadzanie domu do obiektu materialnego, bez rozważenia tego, w jaki sposób tej przestrzeni doświadczamy i jakie nadajemy jej znaczenie. Przekonali się o tym Sean A. Kidd i Josh D. Evans, realizując badanie wśród młodych ludzi żyjących na ulicy. Niektórzy z ich rozmówców wyrażali sprzeciw, gdy nazywano ich bezdomnymi. Mówiąc o sobie, dokonywali rozróżnienia, które można sprowadzić do bycia *houseless* i *homeless* (Kidd, Evans, 2011: 764; zob. też Piechowicz, 2012: 328). Pierwszy termin dotyczy sytuacji, gdy pozbawieni jesteśmy domu jako pewnej społecznie zdefiniowanej przestrzeni. Drugi, gdy towarzyszy nam poczucie bezdomności: braku bycia-u-siebie, nieposiadania własnego miejsca-w-świecie. Mimo że uczestnicy badania żyli na ulicy i nie mieli domu – w fizycznym tego słowa rozumieniu – to jednak niektórym nie towarzyszyło poczucie bezdomności. Bycia „w domu” doznawali w relacjach z innymi czy też na otwartej, oswojonej przez siebie przestrzeni (np. w parku miejskim, w którym mieszkali). Od domu jako pewnego obiektu materialnego ważniejszy okazał się dla nich określony stan emocjonalny, utożsamiany z bezpieczeństwem i poczuciem przynależności (Kidd, Evans, 2011: 768; zob. także Piekut-Brodzka, 2005: 196; Zwoliński, 2013: 261)¹.

1 Ten brak „poczucia bezdomności” wydaje się zaskakujący. Być może wynika on z sytuacji, w jakiej znaleźli się bezdomni, nazwanej przez Magdalенę Mostowską „sytuacją liminalną”. Liminalność wiąże się z życiem w zawieszeniu, na obrzeżach struktury społecznej, z odwróceniem statusów. Realizując badania wśród bezdomnych migrantów z Polski w Belgii, Mostowska zaobserwowała, że jej badani m.in. obsadzali się w roli osób, które z racji swego położenia wiedzą więcej od „przeciętnych ludzi” (Mostowska, 2014: 59). Podobna sytuacja mogła mieć miejsce w rozważanym przypadku, gdy młode, bezdomne osoby, próbując zachować własne poczucie wartości, redefiniowały system wartości obowiązujący w społeczeństwie i kwestionowały „mieszczański”, osiadły tryb życia. Także inni badacze zwracają uwagę na dystansowanie się od stygmatyzującej etykiety „bezdomnego” przez osoby pozbawione fizycznego schronienia (zob. Snow, Anderson, 1993). Na przykład Małgorzata Kostrzyńska wskazuje na proces „produkowania bezdomnych” przez społeczeństwo – w wyniku czego uruchomiony zostaje konkretny sposób ich definiowania oraz traktowania. Jak pisze: „Rozumienie bezdomności jako konstruktu społecznego ujawnia uwikłanie jednostki w interakcję społeczną, w ramach której negocjowana jest jej tożsamość” (Kostrzyńska, 2022: 22). Ten sposób definiowania i traktowania może być odrzucany przez osobę bezdomną, na różny sposób buntującą się przeciwko temu i kwestionującą nadaną jej etykietę.

Konwencjonalne pojmowanie bezdomności, sprowadzające interesujące nas zjawisko jedynie do wymiaru fizycznego oraz ignorujące doświadczenia związane z miejscem, okazało się zbyt ograniczające. Dlatego uwagą objęliśmy poczucie bezdomności, które może towarzyszyć również osobom mającym dach nad głową. Dzieje się tak, gdy dom przenika „ciemność” utożsamiana z zewnątrz, podważająca jego bezpieczny charakter i jego sens jako schronienia. Pojawia się wtedy poczucie nieswojości (freudowskie *unheimlich*; zob. Chowers, 2002: 637; Freud, 2021), przekonanie o braku miejsca dla siebie. W literaturze feministycznej zjawisko to łączy się np. z przemocą domową (Wardhaugh, 1999). W jej wyniku dom zostaje ograbiony z symbolicznego ciepła, zmienia się też jego znaczenie. Staje się miejscem obcym. Doświadczenie to wiąże się z byciem „bezdomnym w domu” (ang. *homeless at home*) (Bennet, 2011).

Relacje między bezdomnością a poczuciem bezdomności są złożone. Oba zjawiska mogą się wzajemnie wykluczać, ale też współwystępować ze sobą i na siebie wpływać. Tę złożoność dobrze oddają wyniki izraelskiego badania nad ucieczkami dziewcząt z domu (Peled, Muzicant, 2008). Jego uczestniczki mówiły, że okazjonalnie bądź przez cały czas towarzyszyło im poczucie bycia obcym we własnym domu. Opowiadając o tym, używały podobnych lub tych samych sformułowań: dom jawił im się jako więzienie, miejsce, gdzie nie są u siebie i nie mogą być sobą. Powodem tego była przemoc ze strony bliskich, złe traktowanie czy surowe reguły, którym musiały się podporządkować (mimo że tego samego nie wymagano od ich braci). Według autorów badania, Einada Peleda i Amita Muzicanta, ucieczka z domu stanowiła próbę uwolnienia się z pułapki. Pobyt na ulicy powodował, że bezdomność dziewcząt przestawała być jedynie odczuciem, materializowała się i stawała się widoczna. Doskwierające im w domu poczucie bezdomności na ulicy przybierało zazwyczaj na sile – do tego stopnia, że niektóre przebywanie na niej przyrównały do utkwienia w otchłani (Peled, Muzicant, 2008: 442).

Poczucie bezdomności może być wywołane okolicznościami i mieć sytuacyjny charakter, ale zdarza się też, że jest czymś bardziej uporczywym i utrwalonym. W takim przypadku unosi się na powierzchni i daje się ubrać w słowa, jednak dużo ważniejsze wydaje się to, co kryje się w głębi. To powierzchowne poczucie staje się wówczas jedynie śladem pozostawionym po strukturach nieuświadamianych, bardziej rudymenarnych, a przy tym przeszkadzających w zdomowieniu się w świecie. O ich istnieniu pośrednio świadczy zjawisko „dziedziczenia bezdomności”, opisane przez Beatę Szluz (2013), sugerujące, że tego rodzaju wzory są przekazywane dalej i odtwarzane na skutek społecznej marginalizacji doświadczanej przez kolejne pokolenia. Podobny wniosek wyłania się z badania przeprowadzonego przez Lindsey McCarthy wśród bezdomnych kobiet objętych instytucjonalnym systemem wsparcia. W poświęconym mu artykule McCarthy przywołała przykłady uczestniczek badania doświadczających w dzieciństwie obcości w domu rodzinnym i porzucenia przez bliskich. Te trudne doznania odcisnęły na nich piętno, przyczyniły się do tego, że w dorosłym życiu zmagaly się z brakiem dachu nad głową, miały trudności ze znalezieniem swojego miejsca-w-swiecie. Próbowwały renegocjować znaczenia domu i bezdomności. Mimo że nie przychodziło im to łatwo, to jednak starały się udomowić zamieszkiwane przez siebie schroniska i przestrzenie, w których przebywały i gdzie czuły się bezpiecznie (np. położone w pobliżu schronisk parki) (McCarthy, 2018).

Także w literaturze psychoanalitycznej zwraca się uwagę na istnienie głębszych struktur, mających składać się na **niezadomowiony umysł** (ang. *unhoused mind*), a przy tym organizujących sposób bycia osób chronicznie zmagających się z poczuciem bezdomności. Nawiązuje się tutaj do opisanego przez Henriego Reya syndromu klaustro-agorafobicznego, który obserwował on początkowo u pacjentów z zaburzeniami osobowości: schizoidalnymi oraz z pogranicza. Opierając się na teorii relacji z obiektem, założył, że syndrom ten powstaje na skutek określonej więzi łączącej matkę z dzieckiem (a Heinz Weiss dodał, że kształtowaniu się tej więzi towarzyszą nierzadko traumatyczne doświadczenia związane m.in. z niestabilnością życiową, wykluczeniem społecznym – Weiss, 2023: 141). Według Reya przyczynia się ona do pojawienia się u dziecka dwóch rodzajów lęku: klaustrofobicznego przed przytłaczającą „przestrzenią matczyną” i agorafobicznego przed zagrożeniami czyhającymi na zewnątrz niej. Tym samym syndrom ten odpowiada za poczucie niezakorzenia czy braku własnego miejsca-w-świecie (Rey, 2023). Zdaniem Lizy Catan składające się na niego nieświadome struktury popychają do panicznych, następujących po sobie ucieczek, raz w stronę przestrzeni zamkniętych, innym razem otwartych. Pewnym wyzwoleniem od tego błędnego koła staje się życie „pomiędzy”, „na granicy”, gdzie kruchą wewnętrzną równowagę uzyskuje się, przenosząc się z miejsca na miejsce. Skutkiem tego jest jednak poczucie tymczasowości, niemożności zatrzymania się gdziekolwiek na dłużej (Catan, 2011: 254). Według June Campbell z zaobserwowanym przez Reya syndromem zmagają się wiele osób żyjących na ulicy. Odpowiada on nie tylko za trudności z zadomowieniem się, ale także za związane z lękiem wybuchy złości czy konflikty z otoczeniem (pojawiające się np. w schroniskach dla bezdomnych) (Campbell, 2023).

Interesujący nas problem umiejscowienia uwidocznił się też w relacji Marka. Ze względu na to, że z jego opowieści wyłaniał się opis człowieka błądzącego, przez dużą część życia zmagającego się z poczuciem bezdomności, który ostatecznie znalazł się w schronisku dla bezdomnych, to jego historia wydała się nam ważna, a przy tym ciekawa. Przyjęliśmy, że analizując jego doświadczenia biograficzne, odkryjemy bardziej ogólne wzory, za pomocą których je porządkuje, wpływające na jego sposób bycia oraz interakcje ze światem. Podejmując się tego, inspiracji szukaliśmy w hermeneutyce świata przeżywanego i metodzie biograficznej.

Metoda

Chcąc przybliżyć podjęte przez nas działania, przedmiotem uwagi w tej części artykułu uczyniliśmy zagadnienia metodologiczne. Przedstawiliśmy je według określonego porządku: na wstępie omówiliśmy kontekst badania i zastosowaną w nim technikę, a następnie napisaliśmy o analizie materiału badawczego i kwestiach etycznych związanych z badaniem.

Kontekst badania i zastosowana w nim technika

Wywiad z Markiem zrealizował w 2023 roku Rafał Stolarski, zbierający wówczas materiały do swojej pracy magisterskiej, pisanej pod kierunkiem Agnieszki Golczyńskiej-Grondas i poświęconej

doświadczeniom biograficznym osób znajdujących się w kryzysie bezdomności. Badaniem objął ogółem pięć osób, w tym trzech mężczyzn oraz dwie kobiety. Wywiad z Markiem trwał nieco ponad godzinę. W chwili jego realizacji Marek miał czterdzieści kilka lat. Po tym, jak rok wcześniej opuścił zakład karny, gdzie odsiadywał wyrok, przemieszkiwał w schronisku dla bezdomnych.

Ze względu na to, że celem badania było uzyskanie spontanicznej relacji, niezakłóconej pytaniami i interwencjami badacza (ani niebędącej reakcją na nie), Stolarski użył w nim techniki biograficznego wywiadu narracyjnego. Kilka pytań, dotyczących hipotetycznego i realizowanego w więzieniu przygotowywania Marka do życia na wolności, pojawiło się w wywiadzie, ale dopiero po fazie narracji, po uzyskaniu zwartej opowieści. Marek z zaangażowaniem relacjonował swoje życie, w określony sposób zdefiniował również swój udział w wywiadzie. Uznał, że być może jego historia pozwoli innym lepiej zrozumieć ludzi takich jak on: mających za sobą traumatyczne dzieciństwo, związanych w przeszłości ze światem przestępczym i będących w kryzysie bezdomności.

Chociaż udało się uzyskać zwartą, spontaniczną relację, to analizując materiał, zauważyliśmy pewne przesłonięcia w jego narracji, świadczące prawdopodobnie o tym, że z pewnymi doświadczeniami życiowymi Marek się jeszcze nie uporał (Kaźmierska, 1997: 41). W bardzo ogólnikowy sposób opowiadał o swojej przynależności do świata przestępczego (por. Szczepanik, 2015: 73–87). W jego relacji pojawiły się także pewne sprzeczności, gdy w jednym miejscu mówił, że nikomu nie zrobił krzywdy, a w innym wspominał o udziale w porachunkach przestępczych. Z kolei opowiadając o pobycie w więzieniu, zwrócił uwagę na Tomasza, przyjeżdżającego tam, aby prowadzić mityngi AA. Tomasz miał wyciągnąć do niego pomocą dłoń i okazać mu dużo wsparcia. Mimo że Marek wielokrotnie do tego wątku powracał, dużo mówił o Tomaszu i jego rodzinie, to historia tej relacji urwała się nagle i nie miała swojej kontynuacji w ostatniej części wywiadu, kiedy narrator opowiadał o swojej bezdomności i pobycie w schronisku.

Tego rodzaju przesłonięcia utrudniły interpretację przeżyć Marka. Związane z nimi luki i sprzeczności w narracji spowodowały, że drzwi do niektórych etapów jego życia – w szczególności do pobytu w świecie przestępczym – okazały się jedynie lekko uchylone, a to, co było tam najważniejsze, zostało najpewniej przed nami ukryte.

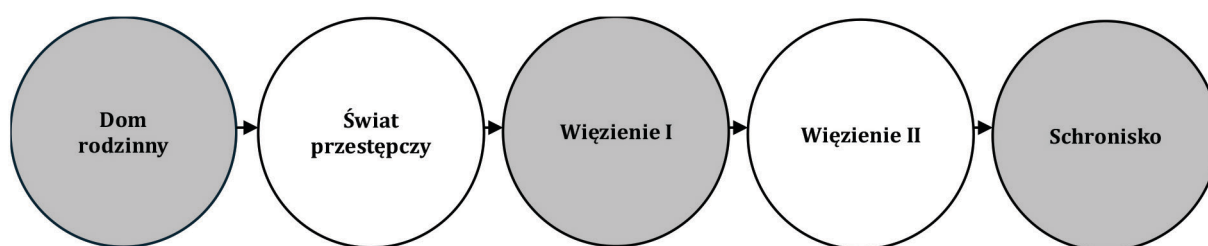
Analiza materiału badawczego

Próbując lepiej zrozumieć sytuację egzystencjalną Marka, a zwłaszcza sposób, za pomocą którego starał się nadać znaczenie swoim doświadczeniom, uznaliśmy, że jego narrację będziemy rozważać jako studium przypadku. Ze względu na to, że interesujące nas doświadczenia ujawniały się w określonym kontekście, to na wstępie uczyniliśmy go przedmiotem analizy. Podzieliliśmy narrację na części (zob. Czyżewski, Rokuszewska-Pawełek, 2016: 378), wyróżniając w opowiedzianej przez Marka historii czasoprzestrzeń. Innymi słowy, interesujący nas kontekst rozpatrywaliśmy w dwóch wymiarach jednocześnie: porządkując jego życie, podzieliliśmy je na etapy (wymiar temporalny) oraz

wyznaczyliśmy miejsca, które na danym etapie okazały się najważniejsze (wymiar przestrzenny). Nie oznacza to, że – będąc w określonej czasoprzestrzeni – Marek przebywał tylko w jednym miejscu. Zazwyczaj było ich więcej, ale jedno z nich wyraźnie dominowało, stanowiło centrum, wokół którego kręciło się jego życie².

Wyróżniliśmy pięć następujących po sobie czasoprzestrzeni, kiedy życie Marka koncentrowało się wokół: domu rodzinnego, świata przestępczego, więzienia (po raz pierwszy), więzienia (po raz drugi) i schroniska dla osób bezdomnych (zob. rysunek 1). Dokonane tutaj rozróżnienie wymaga pewnych wyjaśnień. Po pierwsze, nie popełniliśmy błędu, dwukrotnie wymieniając więzienie. Marek przebywał w różnych placówkach, od tych placówek ważniejsze jest jednak znaczenie, jakie przepisywał światu więzienia w ogóle: z początku był to dla niego świat obcy, dopiero z czasem się do niego przyzwyczał, a nawet dostrzegł „przebłyśki światła”, które przyniosły mu nadzieję na lepsze życie (por. Szczepanik, 2015)³. Ta zmiana musiała znaleźć odzwierciedlenie w naszym sposobie porządkowania jego czasoprzestrzeni. Po drugie, czasoprzestrzenie nie są sobie równe: ani w sensie temporalnym, ani przestrzennym. Jedne z nich były mniejsze i bardziej zamknięte, inne większe i otwarte. W niektórych przebywał dłużej, w innych krócej (np. w światach więziennych funkcjonował ponad dwie dekady, w świecie przestępczym – od kilku do dziesięciu lat). Po trzecie, granice między nimi nie mają wyraźnego, jednoznacznego charakteru. Czasoprzestrzenie wzajemnie się bowiem przenikały. Za każdym razem, gdy w życiu Marka dochodziło do przemieszczenia się i wyłonienia się kolejnej czasoprzestrzeni, wprawdzie pojawiały się zwiastuny świadczące o zachodzącej zmianie.

Rysunek 1. Czasoprzestrzenie, w których Marek przebywał, wyodrębnione na podstawie jego narracji biograficznej



Źródło: opracowanie własne.

Po tym, jak wyodrębniliśmy czasoprzestrzenie, przystąpiliśmy do dalszej analizy materiału. Inspirowaliśmy się tutaj hermeneutyką świata przeżywanego (Palmér i in., 2014; Palmér, Nyström, Karlsson, 2023). Parokrotnie czytając materiał badawczy i robiąc notatki, odnajdywaliśmy we fragmentach

2 Pojęcie „miejsca” rozumieliśmy przy tym szeroko: nie rozpatrywaliśmy go jedynie w kontekście fizycznym, nie sprowadzaliśmy jego złożoności tylko do obiektów materialnych. Miejsce utożsamialiśmy także z innymi ludźmi, ze światami wyobrażonymi (różnymi od świata życia codziennego) (por. Kaźmierska, 2022).

3 Tę redefinicję własnej sytuacji w świecie więziennym dobrze oddają następujące słowa: „No i tak dni mijały w tym więzieniu, tak?! A to tu mnie przewieziono, tam mnie przewieziono. Uspokoilem się, przestałem uczestniczyć w jakichś burdach więziennych. Chyba dorastałem. Przykro mi, że musiałem dorastać w więzieniu, tak?! Zacząłem być poważniejszy, inaczej patrzyłem na świat”.

poświęconych każdej z czasoprzestrzeni interesujące nas doświadczenia życiowe i znaczenia, jakie Marek im przypisywał. Kierując się ideą koła hermeneutycznego, wędrowaliśmy od fragmentów do całości i z powrotem. Dzięki temu doświadczenia i znaczenia pojawiające się w jednej czasoprzestrzeni porównywaliśmy z doświadczeniami i znaczeniami obecnymi w innych. Szukaliśmy podobieństw w relacjonowanych przez Marka przeżyciach oraz różnic czy sytuacji, które tym podobieństwom się wymykały. Z każdym kolejnym obrotem wyróżnione przez nas jednostki analizy coraz bardziej skupiały się wokół pewnych zagadnień (Palmér, Nyström, Karlsson, 2023: 203–204). Ogółem udało nam się w ten sposób wyłonić cztery tematy, które stały się załączkiem głównej interpretacji, poddanej dyskusji w końcowej części artykułu.

Zagadnienia etyczne

Zanim został przeprowadzony wywiad, Marek uzyskał informację o celach badania, jego problematyce i przebiegu, oraz o tym, w jaki sposób zamierzamy wykorzystać pochodzący z niego materiał. Dowiedział się, że wywiad będzie nagrywany i że na podstawie tego nagrania powstanie transkrypcja. Został także poinformowany, że w każdej chwili może zrezygnować z udziału w badaniu i że w żaden sposób nie musi uzasadniać swojej decyzji. Odnosząc się do tego, Marek powiedział, że wszystko jest dla niego zrozumiałe i że chce uczestniczyć w badaniu. Potwierdził to, wyrażając pisemną zgodę na udział w nim i na wykorzystanie pochodzącego z niego materiału do celów naukowych (por. Golczyńska-Grondas, 2019: 190–196).

Przygotowując się do pisania publikacji, uznaliśmy, że niektóre informacje musimy usunąć z jej treści. Obawialiśmy się, że ich ujawnienie mogłoby pozbawić Marka anonimowości i narazić na przykrości. Pisząc tekst, zmieniliśmy zarówno jego imię, jak i imiona wszystkich osób, o których wspominał. Poza tym zrezygnowaliśmy ze szczegółowego opisywania miejsc, w jakich przebywał.

Wyniki analizy

Rozważając kwestie metodologiczne, stwierdziliśmy, że udało się nam wyłonić tematy, wokół których skupiały się przeżycia Marka. W tej części artykułu chcielibyśmy omówić je w sposób bardziej szczegółowy.

Poczucie bezdomności i związane z tym cierpienie

Mimo że w kryzysie bezdomności Marek znalazł się po wyjściu z więzienia, to z poczuciem bezdomności zmagał się od dzieciństwa. Było to doświadczenie głębokie, kryjące się za bardziej powierzchownymi, sytuacyjnymi odczuciami, a przy tym uporczywie do niego powracające. Towarzyszyło mu w czasoprzestrzeniach, które nazwaliśmy ciemnymi (zacienionych na rysunku 1). Próbując je wyrazić, Marek sięgał po słowa świadczące o braku własnego miejsca-w-świecie i byciu pozostawionym samemu sobie. To miejsce rozumiał szerzej: nawiązywał do przestrzeni, ale także do więzi z innymi

i przynależności grupowej. Opowiadając o swoim cierpieniu, mówił, że nie miał **dokąd pójść** ani że na **nikogo** nie mógł liczyć.

To doświadczenie ujawniało się, gdy Marek relacjonował wydarzenia, w których doznawał odrzucenia lub porzucenia. Wspominając dzieciństwo, opowiadał, że rodzice traktowali go przedmiotowo. Odrzucali go, sprawiali, że czuł się **niechciany**. Jak stwierdził: „Do mnie nigdy nikt nie powiedział, że mnie kocha. [...]. Mama nawet do mnie po imieniu nie mówiła, tylko: »Ty weź!«”. Był bity przez ojca, wyładowującego na nim frustrację: „Katował mnie, [...], bił mnie za wszystko, co podeszło. Że się z mamą pokłócił. Że coś mu tam nie poszło”. Ojciec traktował go również jako siłę roboczą. Gdy Marek był jeszcze dzieckiem, zmuszany był do pracy na budowie (przez co miał problemy z frekwencją w szkole).

Oprócz bycia odrzucanym Marek został też porzucony. Doszło do tego, gdy ojciec znalazł się w więzieniu za znęcanie się nad nim. Opuściła go wówczas matka, a nim zajęli się dziadkowie. Był to krótki przeblysk w jego dzieciństwie – chwila, gdy ktoś się nim zaopiekował. Matka jednak wróciła, związała się z mężczyzną mającym własne dzieci. Marek zamieszkał z nimi, ale dalej doznawał odrzucenia i znęcania się (tym razem **psychicznego**, ze strony ojczyzny). Żył bardziej obok nich, w cieniu (np. nie zabierano go na wspólne wakacje). W domu nie było dla niego miejsca jako dla osoby, dlatego opowiadając o tym, przyrównał siebie do „zbitego psa”.

Poczucie bezdomności powracało do Marka – gdy trafił do więzienia i gdy po latach z niego wyszedł. W pierwszym przypadku wiązało się z utratą jego ówczesnego miejsca-w-świecie – grupa przestępcza, do której należał, została bowiem rozbita. Wtedy ponownie doznał odrzucenia, tym razem ze strony niektórych „kolegów”, mających przerzucić na niego winę za własne czyny. Zdał sobie sprawę ze swojego uprzedmiotowienia: stał się „narzędziem”, dzięki któremu starali się otrzymać łagodniejsze wyroki. Znajdując się w trudnej sytuacji, Marek zwrócił się o pomoc do pierwszej żony i matki. A kiedy żadna z nich nie odpowiedziała na jego próby kontaktu, zrozumiał, że jest sam: „Przygnębiło mnie [...] to, że... że nie ma znikąd pomocy, takiego wsparcia. Że nie mam rodziny”. Poczucie bezdomności powróciło do niego, gdy kończył odsiadywać wyrok. Stopniowo narastało, aż wybrzmiało w pełni, gdy opuścił więzienie i uświadomił sobie, że nie ma „dokąd pójść”.

O istnieniu tego poczucia świadczyły też doświadczenia wtórne. Brak miejsca lub jego utrata powodowały bowiem reakcje emocjonalne, wstrząsy łatwiej dostrzegalne na powierzchni (a przez to i dla „zewnętrznego obserwatora”). Dominował lęk. Dla osamotnionego Marka świat jawił się jako miejsce pełne zagrożeń. Kiedy trafił do więzienia, **ciągle** obawiał się prokuratorów, którzy w jego narracji stawali się potężnymi, decydującego o jego losie figurami, grożącymi mu, że jeśli nie podejmie z nimi współpracy, to nigdy nie opuści więzienia (bo zawsze coś się na niego „znajdzie”). Po wyjściu na wolność lękał się świata w ogóle, **przerażało** go poruszanie się po nim. Odtwarzając w pamięci doświadczenia wtórne towarzyszące mu w ciemnych czasoprzestrzeniach, wspominał też o zagubieniu, przygnębieniu i żalu do „znaczących innych” (za to, że go opuścili).

Powtarzające się próby poradzenia sobie z poczuciem bezdomności

Mówiąc o cierpieniu spowodowanym brakiem własnego miejsca-w-świecie, Marek zwracał uwagę na próby poradzenia sobie z nim. Z jego narracji wynika, że rozwinął dwa sposoby, po które sięgał w ciemnych czasoprzestrzeniach. Jednym z nich była ucieczka, na którą zdawał się, gdy cierpienie stawało się **nie do wytrzymania** i gdy nie widział innej możliwości, aby mu zaradzić (np. nie było wokół nikogo, na kogo mógłby liczyć). Po raz pierwszy wspominał o niej, opowiadając o byciu bitym przez ojca i zmuszaniem do pracy na budowie: „Nie wiedziałem, gdzie mam się zgłosić z prośbą o pomoc. Babcia z dziadkiem nie chcieli się wtrącać, mama nie chciała pomóc, a ojciec robił to, co robił”. Zdecydował się wtedy na ucieczkę z domu.

Na ten sposób radzenia sobie z cierpieniem zdawał się też w kolejnych ciemnych czasoprzestrzeniach. Odsiadując wyrok w więzieniu, próbował „wydostać się” z obcego, przytłaczającego go miejsca, popełniając samobójstwo. Po wyjściu na wolność uciekał w świat upojenia alkoholowego. Mówiąc o tym, stwierdził: „Gdzieś uciekam, żeby było mi łatwiej”. I dalej dodał: „Upijałem się, bo musiałem. Tylko [wtedy – przyp. aut.] czułem się swobodnie. Nie martwiłem się niczym”.

Sięganie po ten sposób radzenia sobie z cierpieniem istotnie komplikowało sytuację życiową Marka. Na przykład uciekając z domu rodzinnego, znalazł się „na ulicy”: „Spałem po śmietnikach... jadłem... Ciężko mi o tym mówić”. Jednak uciekanie pośrednio także sygnalizowało otoczeniu o problemach, z jakimi się mierzył, i wymuszało pewną reakcję instytucjonalną. Dlatego gdy został znaleziony „na ulicy”, umieszczono go w pogotowiu opiekuńczym, a po trzeciej próbie samobójczej w więzieniu trafił na oddział psychiatryczny, gdzie objęto go też pomocą psychologiczną. Te reakcje trochę stabilizowały życie Marka, ale trwały za krótko, aby fundamentalnie je zmienić.

Drugi sposób radzenia sobie z cierpieniem wiązał się z szukaniem opiekunów, którzy wydobyliby go z ciemnych czasoprzestrzeni. Przyjmował dwie postacie: prostszą, gdy opiekunami stawali się ludzie z jego otoczenia, oraz bardziej złożoną, gdy najpierw szukał miejsca, w którym dostrzeżono by jego cierpienie, a następnie objęto wsparciem. W dzieciństwie w roli opiekunki widział m.in. sąsiadkę, której zdradził, że jest maltretowany przez ojca (co poskutkowało interwencją policji). W więzieniu z pomocą przyszli mu starsi więźniowie. Podtrzymywali go na duchu, gdy dostał długi wyrok do odsiedzenia i się załamał. Tutaj trafił też na Tomasza, przyjeżdżającego do więzienia, aby organizować mityngi AA. Marek nie był wówczas **alkoholikiem**, jednak szukał miejsca, w którym mógłby trochę odetchnąć i znaleźć kogoś, kto by mu pomógł. Tomasz sprawdził się w tej roli. Wspierał go, wstawiał się za nim u władz więzienia, traktował jak członka rodziny.

Poczucie bycia zdomowionym

Za próbami wydostania się z ciemnych czasoprzestrzeni kryły się dwie motywacje: motywacja-ponieważ, wynikająca z potrzeby przezwyciężenia cierpienia, i motywacja-ażeby, związana z pragnieniem znalezienia swojego miejsca-w-świecie (por. Schütz, 2012: 133–135). Marek na takie miejsca

trafiał. Doznawał wtedy tego, co nazwaliśmy tutaj zadowowieniem. Był to stan, w którym doświadczał bycia częścią czegoś większego, przynależności do grupy. Jego miejscem-w-świecie była m.in. grupa przestępcza, do której dołączył w wieku kilkunastu lat. Przyrównywał ją do rodziny – rodziny „prawdziwej”, której sam nie posiadał. Na przykład mówiąc o żalu spowodowanym tym, że niektórzy z jej członków zeznawali przeciwko niemu, stwierdził: „A byliśmy jak rodzina...”. Dalej wspominał o zaufaniu, jakim się wcześniej darzyli: „Jedyne czym się nie wymienialiśmy, to chyba żonami. A tak było zaufanie [...] pełne. Człowiek mówił o wszystkich swoich problemach drugiej osobie, [...]”. Grupa go także wychowała. Zwrócił na to uwagę, opowiadając, jak dostał możliwość zeznawania przeciw jednemu z jej członków. Marek przyznał, że nie był w stanie tego zrobić: „Mój charakter mi na to nie pozwolił. Nie spojrzałbym w lusterku na siebie”. Chcąc wyjaśnić swoją decyzję, dodał, że nie mógł tego uczynić „[...] w imię zasad, [tego – przyp. aut.] jak mnie ukształtowała grupa. [...]”. Bo mną się rodzice nie interesowali, mnie ulica wychowała”.

Zadowowienie wiązało się z poczuciem, że jest się **chcianym** i **kochanym**. Marek odnalazł to – co prawda nie na długo – w życiu rodzinnym, u boku swoich żon: Pauliny, z którą ożenił się w wieku dwudziestu lat, a potem także Renaty, poznanej w trakcie odsiadki wyroku (więzienie II). To poczucie powróciło do niego, gdy podczas jednej z przepustek Tomasz zabrał go do siebie do domu. Chociaż wizyta była krótka, to wywołała w nim wiele emocji: „Pamiętam, jak ta żona jego podeszła do mojej osoby, [...]. Nie oceniała mnie, tak jak normalnego człowieka traktowała”. I dalej: „To moja rodzina do mnie tak nie podeszła, jak ta kobieta. [...]”. Poczułem się taki potrzebny, kochany”.

Z zadowowieniem wiązały się też doświadczenia bardziej powierzchowne i wtórne. Marek mówił tutaj głównie o byciu szczęśliwym. Poza tym, gdy wspominał czas spędzony w grupie przestępczej, wskazał, że towarzyszyło mu poczucie dumy z przynależności do niej: „Taki nawet dumny wtedy byłem. Bo w tej grupie byłem. Wszędzie poważanie było. Każdy o mnie mówił dobrze”.

Niemówność zadowowienia się gdziekolwiek na stałe

Prędzej czy później poczucie zadowowienia kończyło się jednak rozczarowaniem, gdy Marek odkrywał, że traktowano go w sposób przedmiotowy. Taka sytuacja miała miejsce, kiedy jego dawni „koledzy” z grupy przestępczej mieli go poświęcić, by otrzymać łagodniejsze wyroki. Umacniało go to w przekonaniu, że czymś oczywistym i powszechnym są relacje transakcyjne (uprzedmiotawiające). Dostrzegał je w świecie więzienia. Gdy mówił o tym, jak odsiadując wyrok, nie zdecydował się skorzystać z pomocy członków własnej grupy bądź innych przestępców, stwierdził: „[...] jeśli się poprosi kogoś z tych sfer o pomoc, to wcześniej czy później ktoś będzie chciał od ciebie pomocy... znaczy, żeby się odwdzińczyć jakoś, tak?! A ja już tego nie chciałem...”. Tego rodzaju relacje odnajdywał także w domu rodzinnym i w swoich związkach z żonami: „Dla matki musiałem być, bo... bo gdzieś tam jakieś pieniądze dostawała. Dla ojca, żeby mógł mnie katować. Dla byłej [pierwszej – przyp. aut.] żony, żeby zarabiał pieniądze”. Zawiodła go również Renata, z którą ożenił się, odsiadując wyrok. Mimo że pragnął ułożyć sobie z nią życie, to jego

nadzieje się nie spełniły. Druga żona miała bowiem skorzystać z jego kontaktów w świecie przestępczym i się zadłużyć, a nie chcąc spłacać zobowiązań, zrzuciła je na barki Marka.

Transakcyjność relacji kłóciła się z towarzyszącym Markowi pragnieniem bliskości oraz bycia **chcianym**, a przekonanie o oczywistości i powszechności tego rodzaju relacji wykluczało zadowolenie się gdzieś na dłużej. Dużym wyzwaniem dla tego przekonania okazało się doświadczenie nieoczywistego, czyli **bezinteresowności** ze strony Tomasza i jego rodziny. To doznanie musiało być dla niego przejmujące, ponieważ w trakcie wywiadu parokrotnie do niego powracał. Opowiadając o pierwszym spotkaniu z Tomaszem, stwierdził: „[...] zapytał mnie wtedy, [...], czy potrzebuję jakiejś pomocy? Wtedy nie rozumiałem, o co mu chodzi. [...], myślałem, że chce mi paczkę zrobić, coś takiego. I mu powiedziałem o tym. A on mówi: »Marek, ale to nie o taką pomoc mi chodziło«. On chciał być dla mnie jak rodzina”.

Doświadczenie nieoczywistego wzbudziło w Marku duży niepokój, kwestionowało pewien porządek, do którego był przyzwyczajony. Dobrze obrazuje to fragment, w którym mówi o wizycie u Tomasza i spotkaniu z jego dziećmi: „Tak się bałem tych dzieci jego, [...]. Nie wiedziałem, jak z tymi dziećmi rozmawiać, tak?!”. Podsumowując tę wizytę, dodał: „Jak tam pojechałem, taki czułem się... no bałem się... [czułem się – przyp. aut.] tak, jak... zwierz”.

Dyskusja

Wydaje się, że tematyczne uporządkowanie powtarzających się w narracji Marka doświadczeń pozwoliło na zdefiniowanie trzech struktur podstawowych, organizujących – na najbardziej ogólnym poziomie – jego sposób bycia i relacji ze światem. Pierwsza z nich ujawniła się, gdy mówił o powracającym do niego poczuciu bezdomności czy o chwilach, gdy udawało mu się gdzieś zdomowić. Tworzą je pewne wyobrażenia układające się we wzór, który można nazwać **domusem**, tj. indywidualnym archetypem własnego miejsca-w-świecie (Kutyło, 2024). W przypadku Marka jest to miejsce, gdzie zamiast odrzucenia doznaje bliskości i akceptacji, gdzie traktuje się go jak człowieka, a nie jak **psa** czy „zwierza”. Poprzez te wyobrażenia wybrzmiewa tęsknota Marka za rodzinną atmosferą, której nigdy w pełni nie doświadczył. Druga ze struktur wyłoniła się, gdy opowiadał o tym, w jaki sposób próbował poradzić sobie z brakiem własnego miejsca-w-świecie. Składają się na nią dwa wzory „uprawomocnionych” reakcji: ucieczki i poszukiwania opiekunów. Za to trzecia struktura wiąże się z przekonaniem na temat otaczającego Marka świata: czymś oczywistym są w nim relacje transakcyjne. O sile tego przekonania świadczy zadziwienie Marka bezinteresownością Tomasza i jego żony. Było ono obserwowane wśród bezdomnych, m.in. wśród osób z Węgier żyjących na ulicy w szwajcarskiej Bazylei (Temesvary, 2019) czy też bezdomnych z Polski, przebywających w Londynie (Garapich, 2011) i Brukseli (Mostowska, 2014).

Struktury pierwsza i trzecia wydają się zwrócone w przeciwnym kierunku. Pierwsza „popycha” Marka w stronę świata i ludzi, gdzie mógłby się urzeczywistnić jego *domus* (to „popychanie”

odbywa się poprzez uciekanie w dzieciństwo i szukanie opiekunów). Natomiast trzecia struktura, prawdopodobnie skutkująca postawą pełną podejrzliwości wobec innych i utrudniającą budowanie relacji, „odpycha” go od świata (a przejawem tego są jego późniejsze ucieczki, przyjmujące postać prób samobójczych i nadużywania alkoholu). Przeciwny charakter tych struktur dezorganizuje życie Marka, na podobieństwo dezorganizacji opisywanej w literaturze psychoanalitycznej i związanej z istnieniem **niezadomowionego umysłu** (por. Day, 2023; Scanlon, Adlam, 2023). Dobrze to obrazują stosunki Marka z Tomaszem. Z jednej strony Marek widział w nim opiekuna, na wsparcie którego mógł liczyć, a w relacjach z nim i jego żoną doświadczał rodzinnej atmosfery. Z drugiej bezinteresowność Tomasza okazała się dla Marka przytłaczająca, budziła niepokój. Jeśli te przypuszczenia są słuszne, to jego późniejsze wybory były przejawem renormalizacji (Schütze, 1997: 14–20): wpierw odsunął się od Tomasza i skupił na drugiej żonie, mającej traktować go przedmiotowo, a następnie, po raz kolejny doznając poczucia bezdomności, ratunku szukał w alkoholu, a nie u przyjaciela. Oddalał się od Tomasza, być może wiedziony nieświadomym przeświadczeniem, że za jego zachowaniem kryją się nieszczerze, transakcyjne intencje (a przy ogromie wsparcia, jakie od niego otrzymał, dług wdzięczności byłby nie do spłacenia).

Wydaje się, że rozważane struktury mają związek z warunkami, w jakich Marek funkcjonował. Ukształtowały się zapewne wcześniej, w dysfunkcyjnym środowisku rodzinnym (por. Savage, 2022: 34), a odtwarzały na skutek interakcji z otaczającym go światem – niestabilną rzeczywistością strukturalnych peryferii i instytucjonalnej pustki (por. Ross-Brown, Leavey, 2021: 76–79). Poczucie bezdomności, związane z niemożnością urzeczywistnienia **domusa**, popychało go w stronę ludzi i miejsc znanych, a przy tym dostępnych, gdzie jedynie doświadczał uprzedmiotowienia i umacniał się w przekonaniu o transakcyjnym charakterze międzyludzkich relacji. Oczywiście tego przekonania świadczy, że w jego życiu, a zwłaszcza w jego pierwszych latach, nie pojawił się nikt, kto byłby w stanie go z tego świata wydobyć. Mimo że w dzieciństwie ważną rolę w tym mogli odegrać dziadkowie (Golczyńska-Grondas, 2016: 156) – w końcu zabrali go do siebie, gdy porzuciła go matka – to jednak zajmowali się nim zbyt krótko. Dzieląc się swoją historią, Marek nie wspominał o dalszych krewnych, a gdy mówił o wsparciu służb publicznych (np. penitencjarnych, policji czy instytucji pomocy społecznej), to podkreślał nietrwały, incydentalny charakter ich interwencji.

Na rozważane struktury warto także spojrzeć przez pryzmat logiki procesu wyłaniającego się z historii Marka. Mimo że w literaturze przedmiotu – zwłaszcza wśród badaczy związanych z tzw. nowym paradygmatem (Mostowska, Dębska, 2020: 50) – coraz większą wagę przywiązuje się do analizowania ścieżek prowadzących do bezdomności, to nas bardziej interesował tutaj związek między tym procesem a wskazanymi strukturami. Na początku patrzyliśmy na historię Marka jak na drogę od bezdomności ukrytej do schroniska. Z czasem doszliśmy jednak do wniosku, że ten proces miał bardziej cyrkularny niż linearny charakter. Ze stale powtarzającymi się doświadczeniami przypominał on spiralne, prowadzące w życiową otchłań schody (por. z „błędym kołem”: Riemann, Schütze, 2012: 407; i „otchłania”: Schütze, 1997: 12; Waniek, 2020: 112). Przypuszczamy, że ta cyrkularna logika – utożsamiana przez Marka z **losem** – wzmacniała trzecią ze struktur, wyjaśniającą mu z czasem jego

niemożność zdomowienia się gdziekolwiek na dłużej (a przy okazji to zdomowienie utrudniającą). Być może świadczą o tym końcowe fragmenty wywiadu, kiedy Marek mówił o swojej przyszłości z rezygnacją w głosie i kiedy powrócił do bycia źle traktowanym przez innych. Umocnienie się tej struktury sygnalizuje, że Marek myśli o własnym życiu w kategoriach „biografii porażki” (Golczyńska-Grondas, 2016: 149–152).

Zakończenie

Przedmiotem naszych analizy była narracja biograficzna bezdomnego mężczyzny w średnim wieku. Wydaje się, że wędrując za jego relacją przez różne czasoprzestrzenie – gdzie doznawał głównie poczucia bezdomności i kruchego zdomowienia – udało nam się zdefiniować bardziej ogólne wzorce, za pomocą których porządkuje on swoje doświadczenia biograficzne i nadaje im znaczenie. Nazwaliśmy je **strukturami podstawowymi**. W przypadku naszego narratora są to struktury prawdopodobnie związane z jego społeczną marginalizacją (zob. Golczyńska-Grondas, Potoczna, 2013). Nie wyjaśniają jego bezdomności, ale pozwalają lepiej zrozumieć jego obecną sytuację egzystencjalną.

Podziękowania

Chcielibyśmy podziękować recenzentkom naszego artykułu. Dzięki ich życzliwym uwagom i wskazówkom udało się nam spojrzeć na rozważane zjawisko z szerszej perspektywy, a przy tym skupić na tym, co od początku było dla nas najważniejsze – na strukturach nazwanych przez nas podstawowymi.

Bibliografia

- Bennet Katy (2011), *Homeless at home in East Durham*, „Antipodes”, vol. 43(4), s. 960–985.
- Campbell June M. (2019), *‘There’s no place like home’. On dwelling and Unheimlichkeit*, [w:] Gabrielle Brown (red.), *Psychoanalytic Thinking on the Unhoused Mind*, London–New York: Routledge, s. 126–147.
- Catan Liza (2011), *Panic and flight: Claustro-agoraphobia in the consulting room*, „British Journal of Psychotherapy”, vol. 27(3), s. 242–257.
- Chowers Eyal (2002), *Communitarianism and Distance: Freud and the Homelessness of the Modern Self*, „History of Political Thought”, vol. 23(4), s. 634–653.
- Czyżewski Marek, Rokuszewska-Pawełek Alicja (2016), *Analiza autobiografii Rudolfa Hössa*, [w:] Renata Dopierała, Katarzyna Waniek (red.), *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 373–445.
- Day Jonathan (2023), *A dog called Chad: What’s the use of in-house psychodynamic consultation to think about the unhoused mind?*, „Psychodynamic Practice: Individuals, Groups and Organisations”, vol. 30(1), s. 7–18.

Dean Jonathon R. (2015), *Drawing what homelessness looks like: Using creative visual methods as a tool of critical pedagogy*, „Sociological Research Online”, vol. 20(1), s. 1–16.

Drzeżdżon Wojciech (2014), *Społeczne i indywidualne uwarunkowania bezdomności. Zarys problematyki*, „Wizje i Rzeczywistość”, t. XI, s. 295–308.

Freud Zygmunt (2021), *Pisma psychologiczne (Dzieła, tom III)*, przełożył Robert Reszke, Warszawa: Wydawnictwo KR.

Garapich Michał (2011), *“It’s a jungle out there. You need to stick together”: Anti-institutionalism, Alcohol and Performed Masculinities among Polish Homeless Men in London*, „Liminalities: A Journal of Performance Studies”, vol. 7(3), s. 1–23.

Golczyńska-Grondas Agnieszka (2016), *Chybotliwa tódź. Losy wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych. Analiza socjologiczna*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Golczyńska-Grondas Agnieszka (2019), *Wywiady biograficzne z osobami ze środowisk wykluczenia społecznego – refleksja nad wybranymi problemami metodologicznymi i etycznymi*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XV, nr 2, s. 178–201.

Golczyńska-Grondas Agnieszka, Potoczna Małgorzata (2013), *Znaczenie badań biograficznych w analizach ubóstwa i wykluczenia społecznego*, [w:] Jolanta Grotowska-Leder, Ewa Rokicka (red.), *Nowy Ład? Dynamika struktur społecznych we współczesnych społeczeństwach*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 379–397.

Herman Lesley D. (1989), *When a Hostel Becomes a Home: Experiences of Women*, Toronto: Garamond Press.

Kaźmierska Kaja (1997), *Wywiad narracyjny – technika i pojęcia analityczne*, [w:] Marek Czyżewski, Andrzej Piotrowski, Alicja Rokuszewska-Pawełek (red.), *Biografie a tożsamość narodowa*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 61–72.

Kaźmierska Kaja (2022), *Biografia i doświadczenie miejsca w kontekście współczesnych wydarzeń. Zaproszenie do refleksji*, „Biografistyka Pedagogiczna”, nr 7(2), s. 27–43.

Kidd Sean A., Evans Josh D. (2010), *Home Is Where You Draw Strength and Rest: The Meanings of Home for Houseless Young People*, „Youth & Society”, vol. 43(2), s. 752–773.

Kostrzyńska Małgorzata (2022), *Piętno w procesie demokratyzacji. Przykład bezdomności*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Kuttyło Łukasz (2024), *Od bycia umiejscowionym do utraty własnego miejsca w świecie. Studium przypadku*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica”, t. 91, s. 125–142.

Lohmann Henning (2021), *Hidden Homelessness in Germany: Gathering Evidence on Couch Surfing in Telephone Surveys*, „European Journal of Homelessness”, vol. 15(1), s. 37–58.

McCarthy Lindsay (2018), *(Re)conceptualising the boundaries between home and homelessness: the unheimlich*, „Housing Studies”, vol. 33(6), s. 960–985.

Mostowska Magdalena (2014), *Liminalność jako doświadczenie terenowe w badaniu grupy bezdomnych Polaków w Brukseli*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. X, nr 1, s. 42–65.

Mostowska Magdalena, Dębska Katarzyna (2020), *“Where was I to go after divorce?”. Gendered Family Housing Pathways and Women’s Homelessness in Poland*, „European Journal of Homelessness”, vol. 14(2), s. 49–73.

- Palmér Lina, Carlsson Gunilla, Brunt David, Nyström Maria (2014), *Existential vulnerability can be evoked by severe difficulties with initial breastfeeding: a lifeworld hermeneutical single case study for research on complex breastfeeding phenomena*, „Breastfeeding Review”, vol. 22(3), s. 21–32.
- Palmér Lina, Nyström Maria, Karlsson Katarina (2023), *Lifeworld hermeneutics: An approach and a method for research on existential issues in caring science*, „Scandinavian Journal of Caring Studies”, vol. 38(1), s. 200–209.
- Peled Einad, Muzicant Amin (2008), *The meaning of home for runaway girls*, „Community Psychology”, vol. 36(4), s. 434–451.
- Piechowicz Małgorzata (2012), *Bezdomność jako problem społeczny i indywidualny – możliwość profilaktyki*, „Resocjalizacja Polska”, nr 3, s. 327–340.
- Piekut-Brodzka Danuta (2005), *Rola mieszkania w życiu człowieka*, [w:] Danuta Piekut-Brodzka (red.), *Współczesne problemy społeczne*, Warszawa: Chrześcijańska Akademia Teologiczna.
- Rey Henri (2023), *The Schizoid Mode of Being and the Space-Time Continuum (Before metaphor)*, [w:] Susan Finkelstein, Heinz Weiss (red.), *The Claustro-Agoraphobic Dilemma in Psychoanalysis: Fear of Madness*, London–New York: Routledge, s. 90–112.
- Riemann Gerhard, Schütze Fritz (2012), *„Trajektorja” jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesach społecznych*, przełożyli Zbigniew Bokszański, Andrzej Piotrowski, [w:] Kaja Kaźmierska (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 389–414.
- Ross-Brown Sam, Leavey Gerard (2021), *Understanding Young Adults’ Pathways Into Homelessness in Northern Ireland: A Relational Approach*, „European Journal of Homelessness”, vol. 16(2), s. 67–89.
- Savage Méabh (2022), *The Significance of the Affective Sphere for Understanding and Responding to Women’s Homelessness*, „European Journal of Homelessness”, vol. 16(2), s. 13–45.
- Scanlon Christopher, Adlam John (2019), *Housing un-housed minds. Complex multiple exclusion and the cycle of rejection revisited*, [w:] Gabrielle Brown (red.), *Psychoanalytic Thinking on the Unhoused Mind*, London–New York: Routledge, s. 38–66.
- Schütz Alfred (2012), *Dokonywanie wyboru projektu działania*, [w:] Alfred Schütz, *O wielości światów*, przełożyła Barbara Jabłońska, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 131–152.
- Schütze Fritz (1997), *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*, przełożył Marek Czyżewski, „Studia Socjologiczne”, nr 144(1), s. 11–56.
- Snow David A., Anderson Leon (1993), *Down on Their Luck: A Study of Homeless Street People*, Berkeley: University of California Press.
- Stankiewicz Leszek (2002), *Zrozumieć bezdomność*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Sygulska Katarzyna (2023), *Wybrane obszary problemu bezdomności w Polsce – przegląd literatury*, „Praca Socjalna”, nr 3(38), s. 127–148.
- Szczepanik Renata (2015), *Stawanie się recydywistą. Kariery instytucjonalne osób powracających do przestępczości*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Szluz Beata (2013), *Bezdomna kobieta jako matka*, „Seminare. Poszukiwania Naukowe”, nr 34, s. 205–218.

Temesvary Zsolt (2019), *Hungarian Homeless People in Basel: Homelessness and Social Exclusion for a Lifeworld-oriented Social Work Perspective*, „European Journal of Homelessness”, vol. 13(2), s. 27–49.

Wanek Katarzyna (2016), *Potencjały bezładu i cierpienia w biografiach młodych kobiet wchodzących w świat sztuki i medycyny*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XII, nr 2, s. 114–144.

Wanek Katarzyna (2020), *Ucieczka jako przyczyna mobilności Europejczyków. Socjolingwistycznie ugruntowana analiza procesów społecznych w relacjach autobiograficznych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Wardhaugh Julia (1999), *The Unaccommodated Woman: Home, Homelessness and Identity*, „The Sociological Review”, vol. 47(1), s. 91–109.

Weiss Heinz (2023), *Claustro-Agoraphobia: The Impact of Concrete Thinking on the Analyst's Internal Space*, [w:] Susan Finkelstein, Heinz Weiss (red.), *The Claustro-Agoraphobic Dilemma in Psychoanalysis: Fear of Madness*, London–New York: Routledge, s. 141–149.

Zwoliński Andrzej (2013), *Historie ludzkich wędrówek*, Kraków: Wydawnictwo „Petrus”.

Cytowanie

Łukasz Kutyło, Rafał Stolarski (2025), *W poszukiwaniu domu, którego nigdzie nie można odnaleźć. O nawracającej w ciągu życia niemożności zdomowienia się w świecie na podstawie narracji biograficznej bezdomnego mężczyzny*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XXI, nr 4, s. 56–73, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.03>

In Search of a Home That Cannot Be Found Anywhere: On the Recurring Inability to Settle Down in the World, Based on the Biographical Narrative of a Homeless Man

Abstract: The article presents the results of an analysis that focused on the biographical narrative of a middle-aged man who, before finding himself in a homeless shelter, struggled for most of his life with a lack of his own existential place. Four types of recurring lived experiences emerged from his life story, related respectively to: a sense of homelessness; ways of coping with it; the experience of settling down in the world; and the inability to settle down anywhere for long. Through them, more rudimentary structures resonated, which, on a more general level, were responsible for giving meaning to lived experiences.

Keywords: biographical method, homelessness, lifeworld hermeneutics, unhoused mind